

RECENZJE I NOTY

AGNIESZKA GROMKOWSKA-MELOSİK, *Kobieta epoki wiktoriańskiej: tożsamość, ciało i medykalizacja*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2013, ss. 192

Rozwój historiografii można określić jako proces poszukiwania nowych obszarów badawczych. Takim właśnie stał się feminizm, który dostarczył historiografii nowego impulsu do rozwoju. Historia kobiet jest stosunkowo młodą dziedziną badań, obecną w historiografii zachodniej od lat 70. XX wieku. Szczególnie znaczącą rolę w rozbudzeniu zainteresowania tą kwestią odegrali historycy francuskiej szkoły metodologicznej Annales.

Polska historiografia, w porównaniu z zachodnią, w nikłym stopniu zajmowała się tą problematyką, przez wiele lat uważaną wręcz za drugorzędną. Mimo stale narastającego, szczególnie w ostatnich dwóch dekadach, zainteresowania historyków, kwestia kobieca na ziemiach polskich w XIX i początkach XX wieku nie doczekała się dotąd pełnego – monograficznego ujęcia. Tym bardziej brakowało w polskiej „historiografii kobiecej” badań i prac, nawet przyczynkarskich, dotyczących dziejów powszechnych. Taką pracą, bez wątpienia, z korzyścią dla dorobku polskiej historiografii, stanie się opiniowana książka.

Autorka jako pierwsza polska badaczka dziejów nowożytnych, bazując na źródłach anglojęzycznych, odważyła się zmierzyć z trudną i w nikłym stopniu rozpoznaną dotąd w polskiej historiografii problematyką. Już w tym miejscu niniejszej recenzji mogę z satysfakcją stwierdzić, iż A. Gromkowska-Melosik uczyniła to znakomicie – z wielkim powodzeniem.

Opiniowana praca stanowi, zgodnie z zasadami badań historycznych, zarówno opis, jak i wyjaśnienie, a przede wszystkim samodzielne, oryginalne interpretowanie problemu tożsamości i cielesności kobiet w tzw. wiktoriańskiej Anglii, ale jak z badań wynika, nie tylko.

W bardzo dobrym Wprowadzeniu, Autorka przejrzyście i kompetentnie, a nade wszystko z pełną świadomością metodologiczną, formułuje przedmiot swych badań, skupiony na podporządkowaniu tożsamości, ciała i stylu życia kobiety tzw. epoki wiktoriańskiej.

riańskiej zarówno mężczyznom, jak i ówczesnej ideologii kobiecości, którą w opiniowanej pracy znakomicie „rozszyfrowuje”. Myślą przewodnią, dobrze widoczną w narracji autorskiej, jest asymetryczność i ograniczoność społeczno-kulturowych relacji między kobietami a mężczyznami w zakresie tożsamości i ciała, w kontekście różnorodnych form i dziedzin represjonowania tych pierwszych, szczególnie poprzez medykalizację. Jednocześnie świadomie, zastrzegając to we Wprowadzeniu, ogranicza swoje badania i narrację do kobiet z wyższych klas społecznych, na co pozwalają źródła oraz pomija problemy rodzącej się wówczas emancypacji i nowych, związanych z nimi praktyk społecznych. Jednocześnie słusznie i zgodnie z przywołanym przez Autorkę przekonaniem D.W. Howe, iż „wiktoriańizm był kulturą transatlantycką”, poszerza zakres terytorialny swoich badań poza wiktoriańską Anglię, na Amerykę i Francję, podając także adekwatne przykłady sposobów myślenia i praktyk kulturowych z ziem polskich. Dlatego uważam, że tytuł pracy jest trafny, dobrze sformułowany i wszechstronnie uzasadniony. Ponadto stwierdzam, że wszystkie tytułowe pojęcia zostały skrupulatnie wręcz wyjaśnione.

Autorka opiniowanych tu badań, spośród możliwych form narracji, posłużyła się w swojej książce esejem – gatunkiem literacko-naukowym bodaj najtrudniejszym, ale jednocześnie pozostawiającym największą swobodę prezentacji punktu widzenia badacza i dużo miejsca na własną refleksyjność. Te możliwości eseu Autorka bardzo dobrze wykorzystała w swoich narracjach, prowadzonych z perspektywy Foucaultowskiej. Jednocześnie chcę wyraźnie stwierdzić, iż A. Gromkowska-Melosik jest zupełnie samodzielna i oryginalna w swoich interpretacjach i nie „trzyma się” w prowadzonych narracjach niewolniczo tez Michaela Foucault. Dobrze to świadczy o Jej dojrzałości badawczej. Warto tu tylko dodać, iż poglądy M. Foucault dotyczące tzw. prawdy i konstruowania wiedzy historycznej nie były i nie są obce również polskiej metodologii historii. W szczególności, podobne poglądy dotyczące m.in. tzw. obiektywizmu w historii oraz konstruowaniu dziejów poprzez narrację, prezentował w swoich późniejszych pracach najwybitniejszy spośród polskich metodologów historii – Jerzy Topolski.

W tym kontekście chciałbym dodać Autorce pewności wobec Jej skromności, wyrażającej się w stwierdzeniu, iż opiniowana tu praca „nie jest typową książką historyczną”, a raczej z zakresu „socjologii kultury” (s. 3), wobec współczesnych tendencji obecnych także w polskiej metodologii historii, a przede wszystkim multidyscyplinarności i transdyscyplinarnych przemian w nauce, dylemat ten nie jest fundamentalny, by nie powiedzieć istotny.

Jako podstawę źródłową prezentowanych ustaleń Autorka wykorzystała anglojęzyczne teksty pisane: literaturę piękną, filozoficzną, moralizatorską, poradniki lekarskie, higieniczne, dobrego wychowania, publicystykę, a także ikonografię. Są to źródła nie tylko bogate swą zawartością merytoryczną, ale i różnorodne. Wielość zebranych i wykorzystywanych w narracji źródeł mogła Autorkę wręcz przytłoczyć, spowodować faktograficzne ujęcie badanych zagadnień. Tak się jednak nie stało, przeciwnie – swobodnie się nimi posługuje, wychodząc poza opisy na rzecz wyjaśnień i interpretacji. Ta umiejętność także świadczy o umiejętnościach *stricte* naukowych Badaczki. Doskonałymi egzemplifikacjami prowadzonej narracji są analizy obrazów angielskich malarzy, które ukazują pozycję kobiety w męskim świecie nauki i kultury, styl życia prowadzony przez płeć piękną, obowiązujące w XIX wieku kanony mody i urody – wyznaczone przez świat męski. Zaprezentowane we Wprowadzeniu obrazy ukazujące świat medycyny wyraźnie sytuują i określają rolę i miejsce kobiety w męskim świecie. Te obrazy, jak wskazuje Autorka, stały się inspiracją dla narracji prowadzonych w książce.

Uwagę i moje uznanie zwracają bardzo liczne odniesienia Autorki do prac współczesnych badaczy poświęconych tytułowej tematyce, także w głównej mierze anglojęzycznych. W ogóle opiniowana praca jest wręcz znakomicie osadzona w anglojęzycznej literaturze przedmiotu, co w polskiej historiografii, zajętej przede wszystkim rodzinnymi dziejami, nie jest zjawiskiem częstym. Między innymi dlatego też książka A. Gromkowskiej-Melosik jest w naszej historiografii dziełem wręcz wyjątkowym i inspirującym.

Całość narracji esejów jest skonstruowana wokół wątku teorii wiedzy i władzy M. Foucault, którą reprezentuje tu pierwiastek androcentryczny, męski. Każdy wariant dyskursu kobiecości, dotyczący jej cielesności, seksualności, intelektu, ukazuje kobietę jako obiekt i przedmiot męskich zamierzeń, interesów, zupełnie podporządkowaną i posłuszną męskiemu (lepszemu, mądrzejszemu, silniejszemu, opanowanemu i panującemu itp.) światu. Wszelkie wyjątki od męskiej wizji świata uznawano za patologiczne, wymagające leczenia i medykalizacji. Dokonana przez autorkę analiza literatury przedmiotu, źródeł pisanych i materiałów ikonograficznych ukazuje wyraźny podział na świat męski, symbolizujący kulturę i naukę, oraz przeciwstawny mu świat kobiecy – symbolizujący naturę i seksualność.

Autorka wychodzi z tezy, że rozwój biologii i medycyny w epoce wiktoriańskiej przysłużył się do absolutnego podporządkowania kobiet – ich tożsamości, cielesności, seksualności – światu męskiemu. Medycyna zarezerwowana dla mężczyzn i przez nich zdominowana zwłaszcza niemal każdy aspekt życia kobiety – od poczęcia, przez ciążę, poród, opiekę i wychowanie dzieci, leczenie chorób, ubiór, odżywianie, zachowanie, uzależnienie. Medykalizacja życia kobiety odnosiła się do przekonania, że jest ona z natury chora, a choroba wpisana była w ciało i psychikę kobiety z klasy wyższej. Stąd np. szczególne zainteresowanie histerią jako zaburzeniem nerwowym, której podłoże miało tkwić w popędie seksualnym, a także depresją czy blednicą.

Specyfika kobiecości czasów Anglii wiktoriańskiej jest analogiczna do pojmowania ról i zadań życiowych czy tożsamości kobiet całego kręgu kultury europejskiej czy anglosaskiej, w tym także kobiet na terenie ziem polskich w XIX wieku (oczywiście z warstw wyższych). Autorka daje temu wyraz poprzez sięganie również do polskich źródeł prasowych czy poradnikowych, zbieżnych tematycznie czy światopoglądowo z angielskimi. To kolejny, komparatystyczny walor tej pracy.

Zaprezentowany wizerunek kobiety wiktoriańskiej Anglii, stworzony – jak udowadnia Autorka – przez mężczyzn i im podległy, jest bardzo zbliżony do wizerunku kobiety i jej powinności kreowanych na łamach polskojęzycznej prasy, literatury czy poradników, szczególnie konserwatywnych, tradycyjnych i przeciwstawiających się ruchowi emancypacji. Także tutaj społeczne i medyczne normy kobiecości związane były nierozzerwalnie z macierzyństwem i małżeństwem, wszelkie przejawy aktywności kobiet w sferach życia dotąd dostępnych dla mężczyzn były krytykowane jako zagrażające utrzymaniu tradycyjnego modelu rodziny. Zadaniem kobiety – zarówno w wiktoriańskiej Anglii, jak w całym świecie XIX-wiecznych możliwych kobiet, niezależnie od kontekstu przestrzennego, było realizowanie naturalnie zdeterminowanej powinności – płodzenia zdrowego potomstwa. Macierzyństwo miało na celu reprodukcję społecznej dominacji klas wyższych. Funkcje rozrodcze i rodzenie dzieci determinowały pozycję kobiety w społeczeństwie, przeznaczając ją tym samym do życia rodzinnego i uzasadniając odsuwanie jej od życia publicznego, naukowego, od pełnienia funkcji i ról społecznych innych, niż role rodzinne. Obok więc bycia matką, kobieta, by być w męskim świecie uznawana za wartościową, zdrową i normalną, powinna być żoną; samotne kobiety pozbawione były bowiem esencji kobiecości – posiadania u boku mężczyzny, a w konsekwencji potomka.

W podjętych rozważaniach na temat przestrzeni życia i funkcjonowania kobiet oraz mężczyzn, Autorka wyraźnie ukazuje rozdzielenie dwóch sfer życia ludzkiego – prywatnej i publicznej. Ta pierwsza zdecydowanie stanowiła domenę kobiet, druga – mężczyzn, choć ci mieli przywilej swobodnego poruszania się pomiędzy obiema sferami.

Przywołując koncepcje biologiczne różnic fizjologicznych między płciami, Autorka wyjaśnia ówczesną świadomość dotyczącą pozycji kobiety podporządkowanej mężczyźnie jako naturalną konsekwencję działania czynników biologicznych. Kobiece ciało – mniejsze i delikatniejsze, słabsze od męskiego, było także bardziej wrażliwe i podatne na nerwice. Przyjęte w społeczeństwie poglądy wpływały na socjalizację kobiet i mężczyzn, a decydowały o niej wyniki badań modnej i ważnej wówczas biologii. Wszelkie odstępstwa od przyjętej normy biologicznej były traktowane jako patologiczne. Naturalne więc było przeznaczenie kobiety do życia rodzinnego i macierzyństwa, a nie do pracy zawodowej, kształcenia i udziału w życiu społecznym. Tym samym, wszelkie założenia ruchu emancypacji kobiet w XIX wieku były niezgodne z przyjętymi założeniami męskiego punktu widzenia naturalnych, zgodnych z biologią, powinności kobiety. Samo zaś dążenie do wiedzy i wykształcenia w świadomości ówczesnych ludzi powodować miało u kobiet utratę zdolności rozrodczych. Prądy biologiczne i medyczne potwierdzały więc i odtwarzały społeczną dominację wykształconych mężczyzn nad „ograniczonymi” i ograniczanymi umysłowo kobietami.

Kobieta Anglii wiktoriańskiej poddana mężczyźnie w każdej dziedzinie życia, musiała mu się także podobać. Istota płci kobiecej, w myśl obowiązujących koncepcji i teorii autorstwa mężczyzn, tkwiła w jej delikatności, pięknie, elegancji. Kanony mody wyraźnie określały wygląd kobiet, sylwetkę, ubiór, czy uczesanie, podkreślając jednocześnie ich pozycję społeczną. Zadbana i piękna kobieta była ozdobą i estetycznym „dodatkiem” do mężczyzny. Jej zniewolenie i poddaństwo wobec męskiego świata symbolizował oczywiście gorset, który stanowił przyczynę wielu deformacji i chorób, wskazując jednocześnie na pozycję społeczną przez uniemożliwianie czy znaczące utrudnianie podejmowania pracy fizycznej. Jednocześnie gorset modelował ciało kobiety w taki sposób, by podkreślić jej potencjał rozrodczy – piersi i biodra, formując ciało na kształt klepsydry, a także służył estetyzacji ciała w przypadku otyłości.

Kobiece ciało służyć miało mężczyźnie – dawać mu przyjemność i potomstwo. Seksualność kobiety traktowana była marginalnie, najczęściej uznawano ją za przyczynę chorób psychicznych. Dziewczęta należało wychowywać do cnotliwego życia, moralnego prowadzenia się, wierności i oddania mężowi. Czyniono wszystko, by nie obudziła się w kobiecie chęć niebezpiecznego, grzesznego zaspokojenia potrzeb seksualnych. Niewinność i cnotliwość była oczekiwaniem wobec kobiety, a z drugiej strony groziło potencjalne zepsucie, przed którym należało ją chronić. Ta ambiwalentność kobiecej natury staje się tu osią dyskursu o seksualności kobiet. Wszystkie kobiety, które miały świadomość swoich potrzeb seksualnych, uważane były za nimfomanki, zaś nimfomania była kolejnym aspektem medykalizacji kobiecego ciała i tożsamości. Była nią również chirurgia seksualna – usuwano kobietom jajniki, macice, łechtaczki, by zapobiegać ich rozwiązłości.

Wątkiem, który doskonale unaocznia czytelnikowi inwazyjną ingerencję medycyny wiktoriańskiej w ciało i tożsamość człowieka jest problem masturbacji. Wymyślane przez lekarzy i moralistów sposoby jej zapobiegania i leczenia były niezwykle bogate i często drastyczne – tym razem nie tylko w przypadku kobiet, ale i mężczyzn. To wszystko, co tu zostało niejako streszczone, dobrze oddaje ówczesne poglądy i stany świadomości społecznej. To swoiste, dzięki badaniom dyskursów, odkrycie Autorki.

Warto tu zaznaczyć, że analizując poradniki z zakresu medycyny, zdrowia, leczenia i higieny publikowane na terenie ziem polskich w XIX wieku, znajdujemy w nich podobne, jak w Anglii wiktoriańskiej, zalecenia dotyczące troski o zdrowie kobiet z warstw wyższych, leczenia dewiacji i zaburzeń seksualnych, nerwowych (np. blednicy czy hysterii), troski o prawidłowe odżywianie i zachowanie właściwej sylwetki przez kobiety. Niektóre z wykorzystanych przez Autorkę poradników przedrukowywane były także na język polski, zaś przytaczane przez nią teorie biologiczne nie były obce polskiemu środowisku naukowemu i miały swoje przełożenie w publikowanych przez nich rozprawach naukowych czy poradnikach. Konstatacja ta w pełni zgodna jest ze stwierdzeniem A. Gromkowskiej-Melosik, że kultura polska „nie była oderwana od kultury anglosaskiej (i francuskiej)” (s. 6).

W rozdziale szóstym, dość prowokacyjnie zatytułowanym „Prawda historyczna”, spełniającym, moim zdaniem, funkcję zakończenia, mamy do czynienia nie tylko z wnioskowaniem, ale przede wszystkim jego pogłębionym wyjaśnianiem i interpretowaniem.

Pragnę podkreślić, raz jeszcze, oryginalność merytoryczną i poznawczą, zdolność wypełnienia istotnych luk w dorobku polskiej „historiografii kobiecej”, jej oparcie na nieznanych najczęściej źródłach angielskojęzycznych i prowadzeniu swobodnej dyskusji z Autorami anglojęzycznymi, a także swoją wyjątkowość, nie tylko narracyjną, w badaniach z zakresu dziejów nowożytnych oraz interdyscyplinarność tej książki.

Dlatego z przekonaniem i wielką satysfakcją mam przyjemność rekomendować recenzowaną książkę czytelnikom. Dodatkowym walorem pracy jest piękna oprawa edytorska i staranna szata graficzna. Sądzę bowiem, że książka A. Gromkowskiej-Melosik jest jedną z piękniejszych w formie i treści oraz ciekawszych „wizytówek” zasłużonego dla polskiej kultury, nauki i oświaty Wydawnictwa Impuls. Gratuluję więc tej wartościowej i oryginalnej inicjatywy wydawniczej, która będzie dobrze służyć wszystkim zainteresowanym dziejami kobiet i feminologii. Pewnie też będzie ona inspirować kolejnych badaczy i sprzyjać tendencjom pogłębiania badań historyczno-pedagogicznych, kulturowych i komparatystycznych nad dziejami kobiet.

Krzysztof Jakubiak

